

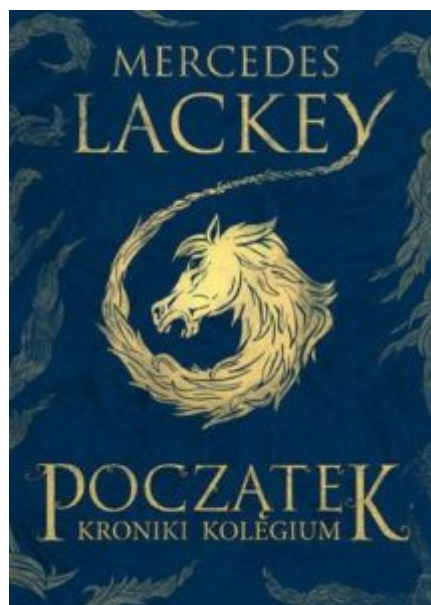
MERCEDES
LACKEY



POCZĄTEK
I KRONIKI KOLEGIUM

Początek kolejnej sagi

Jacek Falejczyk



Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedmioma lasami żył był sobie chłopiec imieniem Mags. Dzieciak podobny do tysięcy innych. Może za wyjątkiem tego, że bez rodziców, wiecznie głodny, harujący niczym niewolnik w kopalni kamieni szlachetnych, kompletnie nieświadom świata za murami „zakładu pracy”. Życie Magsa było proste, dokładnie tak, jak jego marzenia. Ot, takie zwykłe dziecięce: żeby wykopać tyle kolorowych kamyków, by starczyło na dodatkową kromkę chleba, żeby nie odmrozić rąk podczas płukania urobku, nie oberwać od właściciela lub jego licznych synów, przetrwać do jutra. Czegoż można chcieć więcej od życia? Zwłaszcza kiedy na każdym kroku wypominane mu jest, że i tak, jak na dziecko „złej krwi”, życie ma cudowne i wspaniałe.

Niestety, jak to w bajkach bywa, dziecięca idylla nie trwa wiecznie, zwłaszcza jeśli się jest Wybrańcem. I pewnego dnia pod bramę kopalni przybywa zespół złożony z dwóch rumaków i jednego jeźdźcy. Ale nie dajcie się zwieść pozorom, wszak takie historie rządzą się swoimi prawami, więc nie może to być zwykły jeździec i zwykłe konie. Co to, to nie! Przybysze okazują się Heroldem i Towarzyszami. A Mags okazuje się Wybranym i zostaje (nie bez problemów) zabrany z kopalni i zawieszony do najbliższej strażnicy, zaczynając w ten sposób pierwszą księgę cyklu „Kroniki Kolegium”.

Ile razy przerabialiśmy już ten schemat? Dziesiątki, setki, tysiące? Sierota z tajgi obdarzony niesamowicie celnym okiem otrzymuje wieści z dalekiego kraju i wyrusza w podróż od Syberii do Berlina. Osierocony nastolatek śpiący w skrytce pod schodami dostaje tajną wiadomość i wyrusza kontynuować nauczanie przedmiotów zaniedbywanych w normalnej podstawie programowej. Adoptowany niziołek pod wpływem podszeptów czarodzieja wyrusza boso w podróż do sporego wulkanu... Sami widzicie, można tak w kółko. I musi być to nośny schemat, skoro sięgają po niego wciąż nowi autorzy – nawet tak znani jak Mercedes Lackey. I każdy z nich pragnie się w jakiś sposób wyróżnić, zaproponować patent, który przyciągnie uwagę czytelników i zachęci do kupowania kolejnych i kolejnych tomów.

Cóż takiego otrzymujemy w „Początku”? Tym wyróżnikiem zdaje się być koncepcja Towarzyszy czyli magicznych i inteligentnych rumaków potrafiących nawiązać telepatyczną więź ze swoimi Wybrańcami. Ci z kolei to osoby obdarzone nadnaturalnymi darami, czy to umiejętności telekinezy, dalekowidzenia, czy też czytania w myślach. Selekcjonowani już we wczesnym nastoletwie szkołą

się by zostać Heroldami - uszami, oczami i rękami władcy królestwa Valdemaru. By przemierzać państwo wzdłuż i wszerz realizując jawne i tajne misje. Ale zanim do tego dojdzie, najpierw muszą otrzymać gruntowne wykształcenie w nowoottwartym, jeszcze rozbudowującym się, Kolegium. Czyli szkole dla Heroldów, Uzdrowicieli i Bardów (wielkie litery w tej książce używane są w przypadku tych, i innych, wyrazów konsekwentnie). I to jest właśnie podstawa intrygi, na którą nałożą się jeszcze niewytłumaczalne zdarzenia, wizyty przedstawicieli sąsiednich państw, czy też bardzo gwałtowne zjawiska pogodowe.

Książkę tę wybrałem do recenzowania po przeczytaniu tak zwanego blurba. Już w tych kilku zdaniach z okładki znalazła się zapowiedź realizacji schematu młodzieniec-wybraniec. Chciałem więc zobaczyć, jak sobie z tematem poradziła znana z innych dokonań na poletku fantasy pisarka, czyli pani Mercedes Lackey, z której twórczością nie miałem okazji się wcześniej zapoznać. Cykl o królestwie Valdemar jest jej „produktem” najbardziej znanym i cieszącym się największą liczbą tomów, sama zaś opowieść o Kolegium liczy pięć książek. Więc miłośnicy wielotomowych sag powinni być zadowoleni.

A jaka jest moja ocena? No cóż. Jak to się brzydko mówi – nie znajduję się chyba w targecie. Opowieść o przygodach Magsa odbieram jako lekturę skrojoną pod nastolatków. Tych, którzy pasjonowali się przygodami młodego Pottera i chcieliby poznać kolejną sagę o młodocianym Wybrańcu, który ratuje świat. I dla takich odbiorców „Początek” wydaje mi się przyzwoita pozycja. Odpowiednie tempo akcji, nastoletni bohaterowie wplątani w dorosłe intrygi i świetnie sobie z nimi radzący, tajemnicze przymierze Wybrańców i Towarzyszy, niewielka ilość magii, przyjaźnie i emocjonalne rozterki tworzą mieszankę, która powinna zainteresować nastoletniego odbiorcę. A przynajmniej tak mi się wydaje, bo nastolatkiem przestałem być jeszcze w poprzednim tysiącleciu, więc mogę się w tym zakresie mylić. I jako ostateczną rekomendację napiszę, że książka pani Mercedes Lackey powędrowała na regał i będzie tam czekać do czasu, kiedy moje dzieciaki osiągną odpowiedni wiek i przyjdą szukać na półkach czegoś dla siebie. A wówczas ja wskażę im kilka tytułów i „Początek” zapewne się wśród nich znajdzie.

Jacek Falejczyk

Tytuł: „Początek. Kroniki Kolegium”

Autor: Mercedes Lackey

Tłumacz: Joanna Szczepańska

Wydawnictwo: Zysk i S-ka 2017

Stron: 362

Cena: 36,90 zł